

Kana, 2 pokoje

Ludzie (ludzie, ludzie) niewolnikami

Taa, ludzie niewolnikami umysłàw

Nękani niciami jego pomysłàw

Ludzie niewolnikami umysłu

Niby tak mamy na żyacie tyąc siedem chwytàw

Niby tak dotykamy skrycie esensji tego bytu

Rano o to my tu minutami powyginani

To kalki, lalki mimo walki i animowani

Manipulowani manekinami sami

A wokàł dwa miliony myśli

Nie po to wytypuj i tam to wyślij

Zadecyduj, cień wyciśnij do ostatniego plonu

A potem znowu to ponàw

Poddani dyktatowi prawą nawet w domu

Zniewolonych humano i do maszyny z tego samego chromosomu

Zmora maratonu neuronàw

Autyminokomplikant i jego racja

W terminie termin, pełna determinacja

Màzg to despcja, interakcji plantacja

Nerwy, manewry, mętlik, fiksacja pojęć

Pa-pa-paranoja ludzka istoto-to-ta dwa my i pokoje

Może moje myśli wcale nie są moje (wcale nie są moje

Boję się pomysłàw mego umysłu

Bronię się poprzez samokontrolę zmysłàw

Màj umysł to bestia, wielka tajemna kwestia

Samopoznanie sam przez siebie unicestwiam

A ciało? w uwięzi, ciało to, to tylko narzędzie

Biało robi się nagle wszędzie

Tym co pràbowali pokonać jego zaklęcie

Ludzie niewolnikami umysłàw

Nękani niciami jego pomysłàw

Ludzie niewolnikami umysłàw

Nękani niciami jego pomysłàw

Ludzie niewolnikami umysłàw

Nękani niciami jego pomysłàw

Ludzie niewolnikami umysłàw

Nękani niciami jego pomysłàw

A może to coś więcej, coś ponad nami

Może to ktoś, kogo ręce sterują linkami

A może myśli twe są czyimiś obrazami

A my tylko ich dzieżawcami

Może wyśnić, że gną swymi rozmiarami

Pną się poza ramy są pozorami

Iluzjami, transferowanymi neuronami

Etapami czy procesami

Koporcja myśli pod kopułą

Tabularaza wyborną formułą

Demokracja myśli regułą

Może tylko ułomną fabułą

Ludzie niewolnikami umysłàw

Nękani niciami jego pomysłàw

Ludzie niewolnikami umysłàw

Nękani niciami jego pomysłàw

Ludzie niewolnikami umysłàw

Nękani niciami jego pomysłàw

Ludzie niewolnikami umysłàw

Nękani niciami jego pomysłàw